NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
20 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15

Nr. 6063. Lwów, sobota 8. października 1921 Rok XII

Haussa marki polskiej za granicą.

Popłoch na czarnej giełdzie warszaw. i lwowskiej.

Haussa marki polskiej za granicą.

Dolar spadł o 1000 punktów w Warszawie.

Warszawa, 7. października.

(Telef.) (m) **Dolary spadły dziś o przeszło 1000 punktów. Również spadła znacznie także marka** niemiecka. Na czarnej giełdzie panował wczoraj popłoch. Mówią, że **haussa marki polskiej nastąpiła pod wpływem wiadomości o przydzieleniu Polsce znacznej części G. Śląska.** W Berlinie notowano dziś markę polską 2.70, w Zurychu 0.11—0.12. Są także pogłoski, że haussa marki polskiej ma za powód chęć Niemiec niepłacenia odszkodowań i zbliżenia się do sąsiadów wschodnich.

Wiedeń, 6. października.

(PAT.) Na giełdzie wiedeńskiej panowała katastrofalna haussa wszystkich obcych walut. **Markę polską notowano dziś nieoficyalnie 75.**

Wiedeń, 6. października.

(PAT.) **Giełda wiedeńska powitała expose ministra Michalskiego znaczną zwyżką kursu marki polskiej, który od 2 dni podniósł się o 36 punktów, oddziaływując bezpośrednio na giełdę zurychską.** Minister Michalski jest w wiedeńskich kołach finansowych znany jako wybitny fachowiec z czasów prowadzenia agend rzeczoznawcy b. austr. ministerstwa skarbu dla spraw prawno-finansowych związanych z gospodarką wojenną.

Mowa programowa m.n. Michalskiego.

Lwów, 7. października.

(Sp.) W ogłoszonej niedawno broszurze Polonusa: „Rozmowa o marce polskiej, złotym pol. i czerw. złotym" znajdujemy podział wszystkich doradców i projektodawców w sprawach walutowych w Polsce na trzy kategorye: a mianowicie na internistów, którzy leczyć chcą walutę reformowaniem naszego organizmu gospodarczego i skarbowego, na chirurgów, pragnacych ciężką chorobę walutową usunąć zabiegiem operacyjnym, przekreślającym markę polską, a stwarzającym nową walutę i na znachorów, pozostawiających dotychczasową walutę, a tworzących obok niej inną walutę dla pewnych tylko działów gospodarczych. Jeżelibyśmy chcieli ministra Michalskiego na podstawie jego expose wcielić do jednej z tych trzech, tak trafnie ujętych, kategoryi reformatorów waluty, to musielibyśmy go określić mianem „par excellence" internisty. Nasz nowy minister skarbu jest bezwzględnym przeciwnikiem wszelkich chirurgicznych zabiegów w formie stemplowania marki polskiej czy wymiany jej obecnie na złote polskie, uważając tego rodzaju projekty za rzecz zupełnie nierealną i w tej przynajmniej chwili nieaktualną. Natomiast widzi p. dr. Michalski jedyny środek sanacyi w uzdrowieniu organizmu gospodarczego i skarbowego. Ostatnia dyskusya budżetowa, która zadecydowała o ustąpieniu ministra Steczkowskiego stwierdziła niemożność Sejmu zdecydowania się na metody sanacyi. Dyskusya ta wykazała, iż Sejm nie mógł się zdecydować czy przyjąć metodę leczenia organizmu gospodarczego i skarbowego, czy też rozpocząć akcyę sanacyi od zmiany waluty. Min. Steczkowski, który we wszystkich swych enuncyacyach podkreślał również, iż jest zwolennikiem metody internisty, zrażony gwałtownym i niedającym się niczem powstrzymać spadkiem marki polskiej, zwątpił w słuszność swej tezy i to stało się przyczyną podania się przezeń do dymisyi. Nowy minister skarbu decyzyę, której nie mógł powziąć Sejm, wziął na siebie i tem dobitnem podkreśleniem, iż jedynie podniesienie produkcyi krajowej, przeprowadzenie oszczędności „in capite et in membris" zreformowanie ustawodawstwa i gospodarki skarbowej może nas uleczyć i doprowadzić do tak upragnionej stabilizacyi kursu marki polskiej, wyraził cały swój pogląd na środki naprawy obecnego stanu rzeczy. Projekt ustawy, którą też zapowiedział p. dr. Michalski, ustawy „o środkach naprawy gospodarki finansami państwowemi" będzie też tylko szczegółowem wyłożeniem tej tezy ministra skarbu.

Niema chyba w Polsce dziś nikogo, ktoby w skuteczność tych środków zaprojektowanych przez min. Michalskiego wierzył. Nie było też żadnego dotąd ministra skarbu, któryby środków tych dotąd nie projektował. Nie tedy w wyliczeniu tych środków leży punkt ciężkości expose min. Michalskiego. Dominującym tonem jego przemówienia była niczem nie dająca się zachwiać chęć przeprowadzenia tych planów za wszelką cenę, bez względu na partye, bez względu na uprzedzenie i wady narodu i bez oglądania się wkońcu na osoby, a dalej wiara, iż zamierzenia te będą mogły być w czyn wcielone. Energia i optymizm min. skarbu znalazły w mowie dr. Michalskiego dobitny swój wyraz.

Krytyczna ocena programu nowego ministra skarbu za swój temat musi też obrać te dwa, wyżej wskazane założenia dr. Michalskiego; 1) iż sanacya stosunków finansowych w Polsce, może być w chwili obecnej przeprowadzoną na drodze reformy naszego gospodarstwa społecznego i skarbowego bez zabiegów technicznych, jak dewaluacya czy konwersya marki polskiej, 2) że nasze społeczeństwo, cały ustrój administracyjny i skarbowy polski jest zdolny do reform i że przy energicznem kierownictwie objawi gotowość poddania się im.

Wiadomo, iż oba te założenia były i są dotąd poważnie kwestyonowane. Katastrofalny stan naszej waluty, grożący zupełną utratą siły kupna za granicą, przerzedził rzeszę internistów, zwiększając ilość chirurgów walutowych. Znawcy, którzy do niedawna energicznie sprzeciwiali się wszelkim zabiegom technicznym, ostatnio opowiedzieli się, choć z ciężkiem sercem, za koniecznością dewaluacyi naszego pieniądza, jako za niezbędnem remedium, bez którego wszelka praca sanacyjna stałaby się pracą syzyfową. Wiarę zaś

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

w zdolność naszego organizmu do radykalnej poprawy in capite et in membris straciło już wielu dotychczasowych optymistów. Czy uda się w obecnych stosunkach przeprowadzić tak daleko idące oszczędności, jakie proponuje p. dr. Michalski, czy uda się uprościć ustawodawstwo i administracyę skarbową by doprowadzić do ideału ministra wyrażonego w słowach „mało podatków" i wogóle danin publicznych ale za to o dużych stawkach, idealnie proste krótkie ustawy, łatwe do zrozumienia i jak najdalej idące uproszczenia w administracyi skarbowej z odrzuceniem długich konstrukcyi? Czy uda się ministrowi skarbu przeprowadzić na Radzie ministrów bezwzględnie swe veto wbrew woli większości Rady Ministrów? Czy wreszcie hasło ministra: „Żelazna miotła, żelazne nożyce, żelazna śruba" będzie mogło urzeczywistnieć się w wybujałem i niezdolnem do karności społeczeństwie polskiem — oto są główne wątpliwości, które się nasuwają przy ocenie expose ministra Michalskiego.

Ale wątpliwości te muszą w tej chwili zamilknąć. Potrzeba nam bowiem wielkiego optymizmu, jeśli wybrnąć chcemy z tej mielizny, w jakiej ugrzęzła nasza dotychczasowa gospodarka finansowa. Potrzeba nam wiary w zdolność regeneracyi naszego organizmu. Musi tedy zamilknąć w chwili obecnej krytyka słów ministra skarbu, aby utorować mu drogę do czynów.

Jeżeli ministrowi skarbu uda się w części przynajmniej wyplenić fatalną gospodarkę, jaką w dziedzictwie po carskiej Rosyi przejęliśmy, jeśli nasza administracya państwowa zmniejszona do rozmiarów, na jakie stać w tej chwili państwo polskie przestanie być marnotrawną i pod kierownictwem min. skarbu pocznie sprawnie działać, to może cel zabiegów ministra skarbu będzie osiągnięty. Może uda mu się wówczas przeprowadzić pierwszą wielką akcyę poprawy skarbu naszego, jaką ma być danina majątkowa, po której min. skarbu spodziewa się w ciągu czterech tygodni 80—100 miliardów marek polskich. Niepozbawionym bowiem słuszności jest pogląd dr. Michalskiego, że społeczeństwo chętnie poniesie wielkie ofiary, ale musi widzieć i wiedzieć że ofiary te są celowe naprawdę i że cała praca odbywa się przy pomocy i pod kontrolą społeczeństwa.

Życzymy tedy nowemu ministrowi skarbu, by ta energia i ten optymizm, któremi nacechowaną jest mowa jego, nie opuszczała go w dalszej pracy, by nie zrażony złą wolą jednych, wadami charakteru drugich, mógł urzeczywistnić swe zamierzenie i by był jak tego sobie sam życzy „budowniczym świadomym celu, który pewnie na rusztowaniu stoi, twardo trzyma kielnię w dłoni i ma pewność, że budowę planowo zaczętą, planowo skończy".

Expose ministra skarbu.

Warszawa, 6. października.

SYTUACYA FINANSOWA PAŃSTWA.

We wstępie swej mowy wygłoszonej onegdaj minister finansów maluje ciężkie położenie finansowe państwa, przed którem staje alternatywa: albo pójdzie na dno przepaści, albo też ogromnym wspólnym, skoordynowanym i natychmiastowym wysiłkiem wyjdzie z zamętu. Do tego potrzebna jest ofiara wszystkich: rządu, Sejmu i całego społeczeństwa.

Mówca zastanawia się nad pytaniem: co jest obecnie?

Sejm suwerenny od czasu swojego powstania nie uchwalił ani jednego budżetu i nie przeprowadził ani jednej dyskusyi budżetowej, gospodarujemy więc nielegalnie. Zamknięcia rachunkowego nie posiadamy ani jednego, to jest pozytywnie o niczem nic nie wiemy. Preliminarze budżetowe wszystkie były Wysokiemu Sejmowi przedkładane dotychczas zapóźno, niektóre przy końcu roku gospodarczego. Rezultatem tego stanu rzeczy jest że naprawdę o szczegółach • naszego gospodarstwa w Państwie konkretnego nic, względnie bardzo mało, wiemy. Wiadomo jedynie, na zasadzie wykazów P. K. K. P., że kasowy deficyt wynosił za rok 1919 — 6.706 milionów, za rok 1920 52.800 milionów, za rok 1921 (pierwszych 8 miesięcy) 103.000 mil., wskutek zaś szalonej drożyzny za cały rok wzrośnie deficyt do kwoty prawdopodobnie około 180 miliardów.

Co się tyczy długów zagranicznych, to dnia 30 września 1921 r. wynosiły one we frankach francuskich 3 miliardy 35 milionów. Długi wewnetrzne obejmują a) pożyczki 1920 r., asygnaty 5 proc. z roku 1918 i 4 proc. pożyczki premjowe, razem 10 miliardów 730 milionów; b) bilety skarbowe 5 miliardów; c) druk w P. K. K. P.

Ustawy o zasadach formalnej gospodarki, o planie gospodarczym, o sposobie układania budżetu, o przekroczeniach budżetu, o odpowiedzialności za wykonanie budżetu — słowem o formalnym porządku i systemie gospodarowania. tych niezbędnych w każdem gospodarstwie publicznem czy prywatnem ram, u nas niema.

W roku bieżącym 1921 do końca sierpnia kwocie wydatków 101 miliardów odpowiadają dochody w sumie 11 miliardów. Z dużem więc prawdopodobieństwem powiedzieć można, że wydajemy 10 razy więcej, niż pozwalają na to nasze dochody.

Syntetycznie biorąc, największem złem i nieszczęściem gospodarczem w Polsce jest ciągła chwiejność pieniądza, tak, że wszelka kalkulacya jest niemożliwa, wszelkie preliminarze budżetu są fikcyą. Zakup z zagranicy, sprowadzanie maszyn, surowca, czy gotowego produktu, jest wykluczone. Coraz bardziej stajemy się jakby zapowietrzonym jakimś, chorym, epidemicznie nawiedzonym obszarem gospodarczym, z którego obcy może wszystko wywieźć i z dniem każdym taniej kupić.

W państwie takiem orgie spekulacyjne święcą tryumfy, bez pracy i zasługi bogacą się jedni i zyskują miliony bez żadnej przyczyny i bez swojej winy, inni cierpią nędzę. Równocześnie coraz bardziej brakuje pieniędzy i leci za granicą kurs naszej waluty. Przemysł woła o kredyt, banki są coraz bardziej puste, grozi brak środków obrotowych w konsekwencyi widmo zamknięcia wielu fabryk i bezrobocia stoi przed nami. Do przesilenia walutowego dołączyć się może lada dzień katastrofa społeczna.

ŚRODKI RATUNKU.

Skarbowość nie jest czemś samoistnem, zamkniętem w sobie i żyjącem swojem życiem, ale opiera się, jak na podwalinie, na gospodarstwie społecznem, skąd czerpie środki dla pokrycia potrzeb państwowych. Mniemanie, że jakiś geniusz finansowy operacyami kredytowo-podatkowemi uratuje Skarb Polski, jest złudzeniem. Drugim nieznie nie ważnym czynnikiem, oddziaływującym na skarbowość jest stan administracyi. To jest założenie, z którego wychodzę. Środki do naprawy obecnego stanu finansów państwa zawarte są w projekcie ustawy „o środkach naprawy gospodarki finansami państwowemi", które na podstawie porozumienia się mego z Radą Ministrów ustalone zostały i obejmują następujące grupy: 1) środki podniesienia produkcyi; 2) środki zmierzające do odciążenia skarbu państwa i przeprowadzenia oszczędności wydatków; 3) środki zapewnienia współpracy gospodarczej talentów i najwybitniejszych znawców spraw skarbowych i gospodarczych z kół społeczeństwa.

PODNIESIENIE PRODUKCYI.

Zwiększenie produkcyi w ogromnej mierze przyczyni się do uzdrowienia skarbowości i waluty; z tego powodu oświadczam się przedewszystkiem za dodatkiem do ustawy z d. 18 grudnia 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu w tym sensie, że nie znosząc i nie naruszając tej ustawy, w okresie przejściowym pracodawcy i pracownicy, którzy zgodzą się pracować dobrowolnie ponad ustawą określony czas dziennie co najwyżej o 2 godziny dłużej nie będą szli za to do więzienia i nie będą płacili grzywien. Żaden robotnik polski nie będzie miał obowiązku pracować ponad dzisiejszą normę. Nie chcemy zmuszać nikogo do niczego. Ale zwracam się do polskich robotników z serdeczną prośbą: Państwo w potrzebie, jeżeli możesz i chcesz, pomóż pracą jednej—dwóch godzin na dzień ponad normę ustawową. Tak robią Niemcy i inni. O odpowiedź, jaką da polski robotnik, jestem zupełnie spokojny. To jest całkiem co innego, jak przymus pracy w Rosyi, 10 czy 12 godzin dziennie. I tylko zła wola śmiała coś podobnego imputować.

Również przeprowadzenie reformy rolnej odbywać się będzie na podstawie obowiązujących w tym przedmiocie ustaw i na podstawie planu finansowego, który umożliwi realizacyę tych ustaw bez trwałego obciążenia skarbu państwa. Wykonanie ustaw o reformie rolnej odbywać się będzie według z góry na pewien okres czasu ułożonego planu, określającego ilość ziemi przeznaczonej do parcelacyi. Poza zapasem ziemi, który w 1921 i 1922 ma być w myśl ustawy o wykonaniu reformy rolnej wykupiony, plan parcelacyi na każdy rok, począwszy od 1923 r. obejmować będzie z góry wykaz majątków, które w najbliższym okresie czasu uledz mają parcelacyi, tak, że w ten sposób wprowadzi się większą pewność w kontynuowaniu wytwórczej pracy na roli i usunie szkodliwy dziś moment niepewności i troskę każdego właściciela, kiedy kolej przyjdzie na jego majątek. Dalej wydane zostaną rozporządzenia, które stanowczo wykluczą możność podawania cen fikcyjnych w kontraktach o sprzedaż ziemi. Wreszcie ze względów walutowych będzie dozwolone oznaczenie i pobieranie ceny kupna w obcej walucie pod warunkiem, że ta waluta będzie kasom skarbowym odstąpiona po kursie dnia doręczenia stronom zatwierdzenia kontraktu.

REDUKCYA WYDATKÓW.

Ogólną cechą naszej administracyi jest to, iż w stosunku do potrzeb i możności naszej technicznej i finansowej jest ona kilkakrotnie większą i że w niektórych działach jest marnotrawną. Dlatego też jako pierwszy punkt projektu ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej Rząd prosi Sejm o upoważnienie Rady Ministrów do przeprowadzenia zmiany w organizacyi władz i urzędów, oraz zakładów państwowych wszelkich kategoryi i stopnia, poczynając od ministrów i głównych urzędów, na wniosek ministra skarbu.

Dalej zaprojektuje rząd normę, w myśl której Sejm może uchwalić tylko taki wydatek, na który zgodzi się rząd i który ma pokrycie.

Wiemy wszyscy — mówił p. Michalski — że nieszczęściem państwa było dotychczas głosowanie na Radzie Ministrów o wydatkach, przyczem większość głosów rozstrzygała, czy dany wydatek ma być poniesiony, względnie przedłożony do uchwalenia Sejmowi, czy też nie. Zgodnie przeto z ustawą saską z r. 1904 i praktyką Wielkiej Brytanii żądam dla ministra skarbu prawa założenia bezwzględnego veta w odniesieniu do wszystkich wydatków, żądanych przez którykolwiek z resortów.

Z uwgi na stan finansów ministrowie resortowi będą zobowiązani na żądanie ministra skarbu zwinąć wszelkie zbyteczne zagraniczne misye i placówki i odwołać delegatów, bawiących za granicą. Wyjazd żadnego funkcyonaryusza w charakterze państwowym nie mógłby nastąpić bez uprzedniej zgody ministra skarbu.

Wszystkie samochody rządowe, używane dotychczas przez funkcyonaryuszy państwowych cywilnych i wojskowych i inne środki lokomocyjne, z bardzo nielicznymi wyjątkami zostaną skasowane. Wszystkie kredyty budżetowe. nie oparte na tytule ustawy, mogą być odtąd skreślone przez ministra skarbu.

Celem uchronienia Skarbu od znacznych deficytów proponuje dalej minister Skarbu, by Sejm upoważnił rząd, do wydzierżawienia na pewien czas deficytowych zakładów i przedsiębiorstw państwowych.

P. Minister Spraw Wojskowych zgodził się na natychmiastowe wprowadzenie w ministerstwie spraw wojskowych podsekretaryatu stanu cywilnego, obsadzonego w porozumieniu z ministrem skarbu, którego zadaniem będzie prowadzenie spraw budżetowych ministerstwa spraw wojskowych i najdokładniejsza kontrola wszystkich

działów gospodarczych, jakoteż rachunkowości.

Powyższymi środkami staram się osiągnąć z jednej strony znaczne zmniejszenie wydatków państwowych, częściowo natychmiast, częściowo w niedalekiej przyszłości, zaś z drugiej strony znaczne uproszczenie i ulepszenie administracyi.

PODNIESIENIE DOCHODÓW.

Samem zaoszczędzeniem wydatków nie można obecnej sytuacyi naprawić. Muszą mieć miejsce b. intensywne i szybko ściągane zwyczajne i nadzwyczajne dochody.

W najbliższym czasie będzie przedłożony Sejmowi projekt jednorazowej daniny majątkowej wraz z projektem podatku od wzbogacenia wojennego przy równoczesnem zniesieniu ustawy o wewnętrznej pożyczce przymusowej.

Pożyczka przymusowa zdyskredytowała nas powszechnie. Jakżeż zagranica ma mieć zaufanie do nas, gdy obywatele sami nie mają do swojego państwa zaufania i przymusu dopiero potrzeba, aby ich jak batem napędzać do spełnienia obowiązku wobec ojczyzny.

Podatki bezpośrednie zostaną prawie wszystkie w najbliższym czasie wydatnie podniesione. Sposób ich wymiaru będzie uproszczony i wszystko możliwe zrobione będzie celem zapewnienia energicznego ściągania. Stawki podatkowe będą regulowane odpowiednio do płynnych stosunków gospodarczych.

Co do podatków pośrednich to mam stanowisko o tyle ułatwione, że wobec uchwalonej przez Sejm ustawy ramowej z 10. maja br. podatki te regulować mogę w każdoczesnym stosunku procentowym podatku do ceny sprzedaży każdego artykułu. Monopol cukru został z dniem 1. bm. zniesiony. Zniesienie monopolu spirytusowego jest w toku. Dochody preliminowane z obecnie omawianego źródła w stosunku do bieżącego roku zwiększą się w roku przyszłym na podstawie już wydanych rozporządzeń co najmniej sześciokrotnie. Zwracam jednak uwagę z całym naciskiem, że kardynalnym warunkiem wielkiego efektu jest przedewszystkiem stabilizacya waluty, albowiem przy każdym choćby najlepiej skonstruowanym podatku i najwyższej stopie różnica jaka musi być między chwilą zaprojektowania uchwalenia i wymiaru, a chwilą ściągnięcia podatku powoduje, iż im bardziej marka spada, a wydatki finansowe rosną, efekt finansowy zmniejsza się.

WSPÓŁPRACA SPOŁECZNA.

Przed nami — morze trudnych zadań; ofiar materyalnych znacznych od społeczeństwa wypadnie nam żądać. Ażeby w jednym i drugim kierunku zadanie swe spełnić należycie, muszę wciągnąć do tej trudnej i ciężkiej pracy wszystkie talenty ekonomiczne i najtęższe głowy finansowe w państwie. Projektuję więc rozbudowę istniejącej „Rady finansowej" przez dodanie do niej dziewięciu osób, zamianowanych przez Radę ministrów na wniosek ministra skarbu ze wszystkich części i z najważniejszych zawodów gospodarczych państwa polskiego. Radzie przysługiwać będzie prawo inicyatywy. Będzie ona jednak tylko organem doradczym, wiążąc życie z czynnikami legislatywy i egzekutywy, a wolnym od wpływów partyjnych. Z dyktaturą finansową ta Rada nie ma więc nic wspólnego.

PROGRAM WALUTOWY.

Przystępuję do najważniejszej części mojego przemówienia. Wykładnikiem całokształtu stosunków ekonomicznych jest waluta. Niema dziś państwa na całej kuli ziemskiej, z wyjątkiem sowietów, któreby miało tak lichą walutę, jak Polska. Dnia 29. ub. m. notują markę polską w Zurychu 0.07, równa się to niemal bezwartościowości, jaką marka za granicą osiągnęła. Atoliby mylił się, ktoby przypuszczał, że powyższy kurs jest wynikiem podaży i popytu w Zurychu, ponieważ kurs marki tamże ustala się wyłącznie w drodze arbitrażu, głównie via Wiedeń, który zalany jest efektywnemi markami bez żadnej opieki. Również Gdańsk i Berlin posiadają wielkie ilości marek, wpływających niekorzystnie na ich kurs zagraniczny. W tej sprawie wdrożę wkrótce odpowiednie kroki, o których ze względów zrozumiałych, tutaj bliżej mówić nie będę.

Stabilizacya kursu za wszelką cenę i wielka ofiara, której będę żądał od wszystkich warstw pracujących i posiadających, musi nastąpić jaknajrychlej. Nawet nizki, nawet bardzo nizki chwilowo, ale stały kurs pieniądza na okres dłuższy jest po prostu warunkiem życia.

Wprowadzenie waluty nowej, dobrej, szanowanej i u swoich i u obcych należy i można przeprowadzić dopiero wtedy, gdy poprawią się zasadniczo warunki gospodarcze, administracyjne i skarbowe. Przygotowania jednak do tego natychmiast zacząć się muszą. Bank biletowy uruchomiony zostanie w formie spółki akcyjnej przy pomocy własnych i obcych kapitałów. Wobec uporczywie krążących pogłosek o stemplowaniu marki polskiej, oświadczam kategorycznie, iż rząd na tę drogę nie wstąpi, uważając ją za nieprowadzącą do celu. Również rozważania na temat wymiany marki obecnie na złote polskie, zabiegi w formie konwersyi marki na złote polskie już dziś uważam za rzecz zupełnie nierealną.

Żywię niepłonną nadzieję, że do końca tego roku zaprzestanę nareszcie druku marek, o ile Wysoki Sejm uchwali projekt o środkach naprawy finansów. Wskutek tego może nie skorzystam całkowicie z upoważnienia do dalszej emisyi biletów bankowych i zaciągnięcia długów.

Minister skarbu oświadcza się w dalszym ciągu za wolną gospodarką. Mówiąc o administracyi skarbowej, oznajmia, iż zamierza ją jak i całe ustawodawstwo podatkowe możliwie uprościć. Mało podatków, ale za to o dużych stawkach — oto jego hasło.

ZAPOWIEDŹ REPRESYI.

Trzema tylko grupami zawodowemi — kończy minister — zajmować się będę nie w prymitywnej, ale w bardzo wyrafinowanej formie, to jest: dorobkiewiczami wojennymi, spekulantami walutowymi i przemytnikami, którzy też najserdeczniejszą moją opieką codzienną cieszyć się będą i nad którymi piecza specyalną wymyślnie i kunsztownie zorganizowana, która nie przysporzy jednak skarb. państwa żadnych kosztów. Nikt, kto się za nimi ujmować będzie, nie znajdzie do mnie przystępu.

„PRO DOMO SUA".

Jeżeli do kilku dni — powtarzam, do dni kilku najbliższych — nie otrzymam od Sejmu wyraźnego zapewnienia, że moja osoba i mój program są mu sympatyczne, że mogę liczyć na poparcie całego Sejmu lub przynajmniej znacznej bardzo większości, jeżeli moje projekty ustaw, o których wspomniał pan prezydent w swem przemówieniu nie zostaną w najbliższych dniach uchwalone — odejdę, bez cienia goryczy i żalu do kogokolwiek, gdyż praca podjęta zapóźno lub na innej platformie w mojem wyobrażeniu nie byłaby celowa. Tylko w jasnych promieniach życzliwości, poparcia i przy serdecznej, intensywnej współpracy Wysokiego Sejmu mogę przystąpić do pracy. Tolerowanym być nie chcę i nie będę! Oklaski w centrum ludowem i na prawicy).

Komisya budżetowo-skarb. uchwala postulaty min. Michalskiego.

Warszawa, 7. października.

(Telef.) (m). W odbytem wczoraj posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej wziął udział również minister skarbu

p. Michalski

który wygłosił dłuższe przemówienie, poczem zwrócił się do komisyi z prośbą

o złożenie swej opinii w zakresie redukcyi urzędów

nie wyłączając ministerstw, w zakresie

ograniczenia nowych kredytów

rewizyi dochodów poszczególnych ministerstw, poddania

rewizyi ustaw

pociągających za sobą znaczne wydatki ze skarbu państwa a ewentualnie wstrzymania ich wykonania, powołania

komisyi oszczędnościowych

dla ministerstwa spraw zagranicznych, oraz spraw wojskowych i i.

Następnie p. Michalski przedłoży!

projekt daniny majątkowej.

Z przedłożonego projektu wynika, że p. Michalski wyobraża sobie

4 daniny,

a w szczególności: pierwszy typ to danina

od majątków

obłożonych podatkiem gruntowym i użytkowym, w przemyśle zaś i przedsiębiorstwach nieobowiązanych do składania publicznych rachunków danina ta będzie wymierzana na podstawie wielokrotności obowiązujących je podatków. Jeżeli chodzi o wieś, wymiar daniny należeć będzie do czynników obywatelskich. Za czynności z tem związane otrzymają gminy wiejskie 2 prc. uzyskanej sumy. **Drugi typ** to danina

od przedsiębiorstw

obowiązanych do publicznego składania rachunków, a więc towarzystwa akcyjne itp.; **trzeci typ** to danina nałożona

na właścicieli akcyi

i tę daninę będą musiały spłacać towarzystwa akcyjne, które potrącą ją sobie z najbliższej dywidendy; **czwarty typ** to danina obliczona

na zasadzie rocznego komornego.

Dotyczy ona oczywiście miast, a wymierzać ją będą magistraty na podstawie list lokatorów i sublokatorów, które to listy będą zarazem księgami poboru. Wszystkie miasta otrzymają z tej kategoryi daniny pewien ekwiwalent.

Do przeprowadzenia daniny

minister skarbu powoła do współdziałania **policyę**, urzędnicy zaś skarbowi będą objeżdżali gminy i pouczali ludność. Poza tem współdziałać mają także czynniki obywatelskie. Danina ma być złożona **w ciągu 4 tygodni** pod grozą policzenia 5 prc odsetek zwłoki na miesiąc.

Osoby, które się uchylą od złożenia daniny, tracą bierne i czynne prawo wyborcze.

Posiadacze gotówki będą opodatkowani w sposób podobny, jak to się stało na Węgrzech, szczegóły jednak muszą pozostać tajemnicą ministra.

W dyskusyi, która się wywiązała nad tym projektem, p. Michalski oświadczył, że

danina nie będzie wynosiła więcej niż 10 prc. majątku.

danina przynieść ma, wedle obliczeń pesymistów **80 miliardów**, wedle obliczeń zaś optymistów **przeszło 100 miliardów** marek.

Na zapytanie pp. Wierzbickiego i Loewensteina, jak minister zamyśla wyciągnąć od ludności w ciągu 4 tygodni 80 miliardów, zwłaszcza wobec faktu, dającego się obecnie bardzo dotkliwie odczuwać braku gotówki i czy rząd nie obawia się runięcia przemysłu, zwłaszcza wobec faktu, że banki są prawie bez gotówki, p. Michalski odpowiedział, że będzie

jedną ręką brał, a drugą ręką dawał.

Na podobne zapytanie pp. Pluty i Średniawskiego dotyczące daniny od ludności wiejskiej, p. Michalski odpowiedział, że danina

na wsi nie będzie przenosić w całości 2 i pół korca zboża z 5 morgów.

Gdyby zaś więksi właściciele nie mogli daniny zapłacić, minister nie będzie miał nic przeciwko temu, aby właściciele na ten cel sprzedali parę morgów gruntu.

Na zapytanie p. Adama p. Michalski odpowiedział, że

daninę można będzie uiszczać pożyczką odrodzenia.

Na zapytanie p. Loewensteina, w jaki sposób, wobec akcyi zmierzającej do napełnienia kas i wobec energii z jaką się do tego zabrać zamierza, p. minister zamyśla walczyć z drożyzną, p. Michalski odpowiedział, że

z drożyzną walczyć nie potrafi.

Wkońcu komisya uchwaliła następującą rezolucyę:

Komisya skarbowo-budżetowa wzywa **p. ministra skarbu**, aby po uchwaleniu ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej państwa **jaknajrychlej przedłożył Radzie ministrów wniosek w sprawie znacznej redukcyi**

liczby władz centralnych, urzędów i personalu, a następnie, aby ministerstwo skarbu na podstawie prac komisyi oszczędnościowych

z całą energią przeprowadziło wszystkie zamierzenia

mające na celu ograniczenie wydatków na władze, urzędy i personal. Wszystkie ministerstwa są obowiązane

poddać rewizyi

stronę dochodów swoich budżetów i do końca b. miesiąca przedłożyć ministerstwu skarbu sprawozdania. Wzywa się p. ministra skarbu, aby

do dni 14

przedłożył komisyi skarbowo-budżetowej wniosek co do nowelizacyi, względnie zawieszenia wykonania ustaw nadmiernie obciążających skarb państwa.

Nowe kredyty nie będą przyznawane bez zgody min. skarbu — i — tylko na normalne wydatki administracyjne, o ile to powiększenie będzie uzasadnione wzrostem drożyzny.

JAK REAGUJE PARYŻ.

Warszawa, 6. października.

(E. E.) **Liczne banki paryskie wysłały** przedstawicielom swoim w Polsce telegraficzne zlecenia zakupów. Dzieje się to prawdopodobnie w **przewidywaniu zmiany polskiej polityki skarbowej.**

Dodatnie wyniki spisu ludności.

Wyniki będą przedstawione komisyi konstytucyjnej w listopadzie.

Warszawa, 7. października.

(Telef.) (m) Władze otrzymały już pierwsze **relacye o wynikach spisu ludności.** Naogół **spis wypadł dodatnio**, a tylko w niektórych okręgach ludność odmawiała podpisu na arkuszach spisowych. **Z Galicyi wschodniej** nadeszły relacye, że gdzieniegdzie chłopi kryli się, by nie musieli składać zeznań, to też zeznania te składały w zastępstwie nieobecnych mężczyzn, kobiety. Jednak i te **wypadki zdarzyły się tylko wyjątkowo i całości spisu nie dotyczyły.**

Natomiast w **Kieleckim** księża buntowali chłopów wskazując, że spis ludności ma na celu sprawy podatkowe. Dochodzenia wykazały, że **ks. biskup Łoziński zajął wobec spisu negatywne stanowisko,** a akcya księży była właśnie wynikiem tego jego stanowiska. Niektóre gminy wiejskie wysłały do Warszawy delegacye. Jedna z takiej delegacyi była także u posła Janeczka. **Akcya ks. biskupa Łozińskiego była jednak odosobniona,** albowiem **duchowieństwo na Wołyniu** i w całem państwie wraz z **ks. kardynałem Kakowskim, ks. arcybiskupem Bilczewskim i in. na czele nie było spisowi przeciwne i szło temu spisowi rzetelnie na rękę.** Jak słychać, spis ludności będzie z końcem bieżącego miesiąca opracowany i w pierwszych dniach listopada p. Buzek **będzie mógł przedstawić jego wyniki komisyi konstytucyjnej.** Należy zaznaczyć, że na Śląsku cieszyńskim dla zapewnienia bezstronności spisu obok komisarza spisowego Polaka był w **Cieszynie także komisarz spisowy Niemiec.** Mimo to **spis wypadł na korzyść polską.**

Nowy termin g.-śląskiej decyzyi.

Genewa, 6. października.

(PAT) (Od specyalnego korespondenta). Powzięcie uchwały przez Radę Ligi Narodów w sprawie Górnego Śląska jest oczekiwane na poniedziałek lub wtorek.

PLANY UTWORZENIA RZĄDU PROWIZORYCZ.

Wiedeń, 6. października.

(PAT.) „N. Fr. Presse" donosi pod datą 5 bm. wedle doniesień z Paryża: W rządowych kołach francuskich słychać, iż na czas przejściowy ma być na Górnym Śląsku utworzony rząd prowizoryczny, który będzie się składał z członków ententy, 2 Polaków i 2 Niemców.

POGŁOSKI O DECYZYI SLĄSKIEJ.

Warszawa, 7. października.

(Telef.) (m) Wedle otrzymanych tu z Genewy wiadomości, nowy projekt podziału G. Śląska **przyznaje Polsce Katowice i część okręgu bytomskiego bez miasta Bytomia.**

Warszawa, 7. października.

(Telef.) (m) Z Genewy donoszą, że zarówno Balfour jak i Bourgeois zgadzają się na przyjęcie projektu komisyi 4 w sprawie podziału G. Śląska. Projekt ten przewiduje między innemi, że **obie strony mają poczynić sobie wzajemne ustępstwa,** nad których wykonaniem czuwać ma wybrany przez Radę Ligi rozjemca.

Niemcy górno-śląscy przygotowują ruch zbrojny na jutro.

Bytom, 6. października.

(EE.) „Górnoślązak" w ostatnim swym numerze na pierwszej stronie tłustemi czcionkami umieszcza następujące wezwanie: Z wiarygodnych źródeł dowiadujemy się, że **Niemcy zamierzają wywołać ruch zbrojny w nocy jutrzejszej, z piątku na sobotę.** W piątek wieczorem odbędzie się ostateczna zbiórka drobnych oddziałów niemieckiej tajnej armii. Wskutek tego zwracamy uwagę wszystkich Górnoślązaków na grożące naszemu krajowi niebezpieczeństwo ze strony niemieckiej! Z naszej strony więc zachodzi potrzeba zachowania jak największej czujności! Przyczyna tych alarmów jest następująca: Stwierdzono, że w okręgu przemysłowym G. Śląska zagnieździło się w ostatnich tygodniach wiele podejrzanych osób, w wieku wojskowym. Są to żołnierze armii niemieckiej. Niemcy pragną tym razem drogą rozruchów i rozlewu krwi w ostatniej chwili założyć protest przeciw ewent. korzystnemu dla Polski rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej. O ileby się Niemcom udało zawładnąć z bronią w ręku G. Śląskiem, **zamierzają przenieść ruch zbrojny do Niemiec w tym celu, aby obalić obecny rząd republikański i przywrócić monarchię.** W kołach niemieckich monarchistów na Górnym Śląsku panuje przekonanie, że niedalej jak do Bożego Narodzenia przywróconą zostanie w Niemczech monarchia. **Rząd republiki niemieckiej wie o przygotowaniach monarchistów na G. Śląsku, lecz toleruje je a nawet** wspiera, gdyż przy pomocy monarchistów — grożąc nimi koalicyi — pragnie utrzymać się przy władzy.

CZARNA GIEŁDA RATUJE SIĘ JAK MOŻE.

Warszawa, 7. października.

(Telef.) (m) Rozeszła się tu pogłoska, jakoby **w dniu 5 bm. stosunki dyplomatyczne między Polską a Rosyą sowiecką zostały zerwane.** W związku z tem mówią, że p. Karachan zamierza jutro **wrócić do Moskwy.** Wzdłuż granicy rosyjskiej **na terytoryum** rosyjskiem rozlepiono plakaty obwieszczające, że w dniu 5 b. m. nastąpił stan wojenny między Polską a Rosyą sowiecką. Prasa podaje, że centralny komitet komunistyczny pragnąc zaprotestować przeciwko temu stanowi rzeczy zamierza urządzić protest manifestacyjny. Policya wpadła na trop zebrania manifestacyjnego i dokonała licznych aresztowań.

Stany Zjedn. unieważniły wszystkie handl. traktaty z Rosyą.

Berlin, 6. października.

(E. E.) Donoszą tu z Nowego Jorku, że **rząd amerykański unieważnił wszystkie traktaty handlowe, zawarte przez przedstawiciela sowietów Martensa z firmami amerykańskiemi.** Przewodniczący "Związku dla handlu z Rosyą Emerson-Janning bawiący obecnie w Rosyi, wysłał do rządu amerykańskiego depeszę, w której przestrzega przed nawiązywaniem stosunków handlowych z Rosyą. Janning oświadcza, że **stosunki handlowe z Rosyą są niemożliwe dopóki rząd sowietów, który nie dotrzymuje żadnych układów, pozostaje u steru.**

Wiadomości telegraficzne.

—o—

(PAT.) **Traktat handlowy polsko-norweski nie** został jeszcze zawarty.

(PAT.) **Jaworzyna dla Czech.** „Dennik" donosi, że Jaworzyna na każdy sposób pozostanie w rękach czeskich.

(PAT.) **Prez. Masaryk** ze względu na stan zdrowia ponownie uda się na Capri. Zastępstwo obejmie Dr. Benesz.

(PAT.) **Międzynarodowa konferencya** w sprawie niesienia pomocy głodnym w Rosyi, dziś rozpocznie się w Brukseli..

Z DNIA.

JESIEŃ.

Nitki babiego lata
Na słońcu lśnią srebrzyście
Na białym krzyżu ścieżki
Uwiędłe liście.

Wleczemy się jak mary
Z codziennem życiem skuci,
Coś przeszło bezpowrotnie
I już nie wróci.

Pod stopą trzeszczą liście
I wróżą coś tajemnie
O! znam was, znam, złe wróżby!
Jesień jest we mnie.

Amo.

Tryumfy Wacł. Kochańskiego w Ameryce.

Lwów, 7. października.

Wiadomość o mającym się odbyć dziś koncercie znakomitego polskiego skrzypka prof. Wacława Kochańskiego, wywołała ogólne zainteresowanie się osobą koncertanta. Warto tedy, jako miarę powodzenia artystycznego osiągniętego przez prof. Kochańskiego w Ameryce przytoczyć kilka wyjątków z artykułów najwybitniejszych krytyków muzycznych, jak Herrmen Devries, Carleton, Hackett, Ruth Miller, Edward Moore w „Evening American", „Evening Post", „Daily Tribune", Daily Journal". Recenzye powyższych krytyków zaopatrzone są w olbrzymie nagłówki: „Wacław Kochański, new Wiolinist, win warm praise", „Wacław Kochański shews individuality in his violin playing". Takie nagłówki znamionują w amerykańskich stosunkach zjawienie się nowej gwiazdy.

Oto co piszą o naszym rodaku w Ameryce:

„Kimball Hall — pisał p. Devries po koncercie w Kimball Hall, dnia 12. kwietnia br. — był oszołomiony zeszłego wieczoru i oklaski dla tego wybitnego skrzypka nie milkły przez przeciąg wieczoru, gorące i entuzyastyczne. Sztuka jego jest typem najsubtelniejszego, najszczerszego wyrazu muzycznego. Technika jego jest techniką wspaniale grającego artysty, gdy jego dar cieniowania jego silne i miękkie pociągnięcie oznacza artystę uzdolnionego z natury, uwielbiającego muzykę

którą odtwarza. W Francoeura-Kreislera „Sicilienne" i „Rigandon" a przedewszystkiem w jego własnej transkrypcyi Habanery z „Carmen" Bizet'a wszystkie trudności, których by to niemało, zostały przezwyciężone, jak gdyby były drobnostką. I tutaj niech mi będzie wolno powiedzieć, że flageolety p. Kochańskie go są nadzwyczaj czyste wyraziste, posiadają niezwykłą siłę. „Melodya" Różyckiego była prawdziwem westchnieniem muzycznem, a „Nocturn" Hubaya został wycieniowany z przedziwną wytwornością i prostotą."

„Wacław Kochański, skrzypek polski — pisze pan Hackett — dał swój pierwszy koncert w Ameryce i osięgnął natychmiast uznanie publiczności. Ma doskonałą technikę, ton ciepły i pełny, ma siłę odtwórczą. W grupie francuskich kompozytorów starego czasu gra jego była zachwycająca. Był tam jakby jakiś urok minionych światów, który zupełnie odda wał ducha muzyki. Gra jego była jasna i czysta, melodye dobrze uwydatnione a figury ornamentacyjne wydobyte z wdziękiem. Pan Kochański grał transkrypcyę własną Habanery Bizeta, mając możność zmieniania jej podług upodobania (ponieważ Bizet sam pożyczył me lodye hiszpańskie dla swych celów) i Kochański zrobił z niej rzecz efektowną. Polonez Wieniawskiego został odegrany świetnie z werwą która ma swe korzenie w rasowym instynkcie. W tych rzeczach raczej lżejszej muzyki okazał p. Kochański wrodzone zdolności. Było w nich uczucie poetyckie, czysta technika i siła odtwórcza. Jeżeli gra jego w rzeczach poważniejszych posiada tę samą siłę, powiększy on szeregi najwybitniejszych wirtuozów. Słuchacze oklaskiwali go przez cały wieczór gorąco."

Znakomity ten skrzypek wystąpi w Poznaniu 15. października w koncercie urządzonym przez Poznański Syndykat Dziennikarzy Polskich na dochód funduszu wdów i sierót po dziennikarzach polskich.

Pracownicy kolejowi domagają się poprawy bytu.

Lwów, 7. października.

Wobec tego, że nie załatwiono dotychczas kwestyi zaopatrzenia pracowników kolejowych artykułami spożywczymi na zimę, a danie jednorazowych zapomóg jest niewystarczające, wskutek czego położenie pracowników kolejowych jest nie do zniesienia, zwołał polski Związek kolejowy we Lwowie w środę dnia 5. października o godzinie 6 wieczorem zgromadzenie kolejarzy, którzy pod przewodnictwem prezesa p. Łukasiewicza uchwalili **jednogłośnie** następujące rezolucye:

1) **Pracownicy kolejowi żądają** z powodu drożyzny powstałej przez „Targi Wschodnie" nadzwyczajnego **zasiłku dla personalu lwowskiego;**

2) dania **jednorazowej zapomogi bezzwrotnej w wysokości płacy miesięcznej** wraz z wszelkimi dodatkami na zakupno artykułów spożywczych i odzieży;

3) **obniżenia cen węgla** do wysokości pobranej ceny w miesiącu lipcu.

Uchwalone rezolucye wysłano w drodze telegraficznej do centralnego Związku w Warszawie z żądaniem natychmiastowej interwencyi w Ministerstwie kolei żelaznych.

Podwyższenie opłat gminnych od alkoholu.

Z OBRAD RADY MIEJSKIEJ.

Założenie bursy im. Piłsudskiego. — Wspomnienia pośmiertne. — Miasto wobec reformy wyborczej. — Zmiana nazwy ulicy. — Osobne wozy tramwajowe dla młodzieży szkolnej. — Zabezpieczenie opału dla szkół. — Nowa niespodzianka dla amatorów alkoholi. — Uchwały podczas drugiego czytania. — Ciąg dalszy obrad tajny.

Lwów, 7. października.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej, które trwało niecałą godzinę, zagaił prezydent Neumann. W przemówieniu swem poruszył wszystkie ważniejsze wypadki ostatnich dni, podniósł korzyści odniesione z Targów Wschodnich, wspomniał o zamachu na życie Naczelnika Państwa, którego miasto chce uczcić żywym pomnikiem. W tym celu wkrótce powstanie komitet, magistrat zaś proponuje, by Rada miejska uchwaliła założyć bursę dla młodzieży rzemieślniczej i handlowej imienia Naczelnika Państwa i na ten cel przeznaczyła milion marek. Wniosek ten wśród gromkich oklasków Rada miejska stojąc uchwaliła jednogłośnie.

Z kolei poświęcił także prezydent kilka słów zmarłemu przed kilku dniami gen. Leśniewskiemu, wspomniał o tragicznej śmierci radnego M. Schaffa. Wspomnienia o zmarłych Radni wysłuchali stojąc.

Następnie zabrał głos radny dr. Wereszczyński w sprawie reformy ordynacyi wyborczej do Sejmu. Przemówienie zakończył nagłym wnioskiem, następującej treści: Rada m. Lwowa wzywa Prezydyum miasta, by bezzwłocznie porozumiało się z reprezentacyami miast na terenie Rzp. Polskiej, a w szczególności i ze Związkiem polskich miast, w celu podjęcia zbiorowej akcyi miast dla zabezpieczenia w przyszłej sejmowej ordynacyi wyborczej należytego zastępstwa miast, odpowiadającego ich sile kulturalnej i gospodarczemu znaczeniu w Polsce. W szczególności Rada miejska domaga się osobnego okręgu dla Lwowa. Rada miasta apeluje do wszystkich posłów sejmowych wybranych z miasta Lwowa, by dołożyli wszelkich starań, w celu zabezpieczenia interesów miast przy uchwalaniu ordynacyi wyborczej do sejmu.

Wniosek ten Rada uchwaliła bez żadnych zastrzeżeń.

Imieniem Komitetu Maryi Konopnickiej r. Bol. Lewicki zaprosił radę na uroczystość so botnią o czem już wspominaliśmy i postawił wniosek, by Rada miejska dla uczczenia poetki uchwaliła zmianę nazwy ulicy Jasnej na Maryi Konopnickiej. Wniosek ten jednogłośnie uchwalono.

Wobec ścisku panującego w tramwajach w porannych godzinach r. Bartlowa w dłuższem przemówieniu zażądała osobnych wozów dla młodzieży szkolnej. Wniosek ten przekazano komisyi elektrycznej do rozpatrzenia. Wreszcie r. Ballaban uzasadniał potrzebę wcześniejszego **zabezpieczenia opału dla szkół**. Po wyjaśnieniu udzielonem przez prezydenta przystąpiono nareszcie do spraw objętych porządkiem dziennym.

Podwyższenie opłat gminnych od napojów spirytusowych i piwa referował r. dr. Sawczyński. Uchwalono bez dyskusyi za arak koniak, rosolisy, likiery i esencye ponczowe oraz inne słodzone napoje spirytusowe pobierać 69 m. za litr. Za rum, wódkę i spirytus po 400 m. za jeden stopień hektolitrowy, za piwo niezepsute po 8 m. od litra.

Przez czas trwania poboru wymienionych opłat od piwa nie może gmina miasta Lwowa pobierać dodatku gminnego od państwowego podatku.

Wkońcu w drugiem czytaniu uchwalono bez dyskusyi: 1) Sprawę wykreślenia serwitutu miejskiego. 2) Sprawę sprzedaży gruntu miejskiego przy ul. Snopkowskiej, 3) Sprawę noweli do statutu o poborze opłaty miejskiej od przyrostu wartości nieruchomości. 4) Zaciągnięcia pożyczki na urochomienie kaflarni i 5) zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki na zakupno zboża.

Na tem zakończono jawne obrady. Dalszy ciąg posiedzenia tajny, a obejmuje on 16 spraw

II Zjazd Związku właścicieli kinoteatrów Małopolski

Lwów, 7. października.

Wczoraj w lokalu Kawiarni Ziemiańskiej, obradował przez cały dzień II. Zjazd Związku właścicieli kinoteatrów Małopolski pod przewodnictwem prezesa Związku p. Tadeusza Kuchara, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Sprawa istnienia Związku, ze względu na obojętność p. właścicieli kin prowincyonalnych, 3) Sprawa opłat związkowych — ustalenie wysokości. 4) Przystąpienie nowych członków, 5) Sprawa koncesyi i metoda wykonywania tychże. 6) Sprawa wypożyczalni związkowej (ze względu na teror ze strony Związku wypożyczalni filmowej), 7) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej, 8) Wybór nowej komisyi rewizyjnej na rok 1921/22, 9) Wnioski i interpelacye. Na zjazd przybyło bardzo liczne grono zamiejscowych właścicieli kinoteatrów.

Po nadzwyczaj obszernej dyskusyi uchwalono szereg wniosków, zmierzających do obrony przedsiębiorstw kinoteatralnych, które przez niektóre sfery społeczeństwa uważane są jako środowiska niekulturalne. Między innemi uchwalono również zajęcie stanowiska wobec metody i sposobu wykonywania koncesyi kinoteatralnych, które z roku na rok są tylko prolongowane a tem samem uzależnia ne bywają od poszczególnych starostw. Wkońcu zjazd wyraził życzenie, by przedsiębiorstwa kinoteatralne traktowane były nie jako przedsiębiorstwa uciech i rozrywek, lecz jako instytucye przemysłowe, zatrudniają one bowiem tysiące współpracowników i mają na celu wyrugowanie zagranicznego przemysłu filmowego.

Na tem zakończono wieczorem zjazd.

Kronika telegraficzna.

(PAT) **Zdementowane pogłoski.** Wobec podanych przez niektóre dzienniki wiadomości o ustąpieniu wojewody krakowskiego i lwowskiego, ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że pogłoski te są pozbawione podstawy faktycznej.

(Telef.) (m) **Były wiceminister skarbu dr. Weinfeld** ma objąć jedną z katedr na uniwersytecie warszawskim.

(Telef.) (m). **Pogrzeb śp. gen. Leśniewskiego** odbył się wczoraj w Warszawie. Trumnę wynieśli oficerowie i złożyli na lawecie przybranej w zieleń. Pochód żałobny rozpoczął komendant miasta gen. Surczyński. Za wozem żałobnym postępowali przedstawiciel nieobecnego w Warszawie Naczelnika Państwa, marszałek Trąmpczyński, minister Sosnkowski, wiceminister Michaelis, jeneralicya, attache wojskowi państw obcych, mnóstwo oficerów wszystkich gatunków broni i wiele publiczności cywilnej.

(PAT) Havas. **Upały we Francyi.** W całej Francyi zapanowała obecnie niezwykła ciepłota. W Paryżu wskazywał termometr wczoraj 28 C., w Biarriz 33 stopni C.

KRONIKA.

Repertuar Teatru Miejskiego Wielkiego.

W piątek, 7. października o godz. 7.30 wiecz. „Kaligula', dramat w 4 aktach K. H. Rostworowskiego.

W sobotę 8. października o godz. 3.30 popoł przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Romantyczni", komedya w 3 aktach E. Rostanda.

W sobotę 8. października o godz. 7.30 wiecz. „Holender Tułacz", opera w 3 aktach R. Wagnera.

Repertuar Teatru Małego:

W piątek, 7 października o godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo Loli", komedya w 3 akt. H. Zbierzchowskiego.

W sobotę, 8 października o godz. 7.30 wiecz. „Niebieski lis“, komedya w 3 aktach Herczega.

Repertuar Teatru Nowości:

W piątek, 7. października, o godz. 7.30 wieczorem „Skowronek“, operetka.

Repertuar teatru lit.-art. „Ul“, ul. Ossolińskich, l. 10.

Wielka rewia aktualna pióra W. Raorta „Lwów w nocy“ oraz część koncertowa z udziałem Pp.: Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówny i Wiklińskiego.

Repertuar „Bagateli“ lwowskiej:

Gościnne występy Józefa Ursteina, M. Rentdgena, Marka Windheima. I. Część koncertowa. II. Wielka Rewja p. t.: „Trzeba pieniędzy“, w głównej roli wystąpi p. Urstein (Pikuś). Początek o godz. 8 wiecz.

Lwów, 7. października.

Ze świata literackiego. W mieście naszem bawi od kilku dni p. Bronisława Neufeldówna, znana i ceniona w najszerszych kołach czytelników polskich literatka i dziennikarka oraz znakomita tłumaczka powieści francuskich, angielskich i włoskich. P. Neufeldówna, która należy do składu redakcyi „Kuryera Polskiego“ w Warszawie, a zaszczyca swem cennem współpracownictwem także i nasze pismo przybyła do Lwowa z okazyi Targów Wschodnich i nie szczędzi wyrazów jak najgłębszego uznania i podziwu dla niespożytej energii inicyatorów i wykonawców tej imprezy, o tak doniosłem, zarówno dla naszego miasta, jak i całej Małopolski znaczeniu. Na terenie lwowskim zetknęła się ona między innemi także i z wycieczką dziennikarzy angielskich, którzy również nie szczędzili słów pochwały dla Targów Wschodnich i ich twórców. Mieć należy nadzieję, że p. Neufeldówna po powrocie do Warszawy w prasie tamtejszej zechce łaskawie dać należyty wyraz publicystyczny całemu ogromnemu wysiłkowi, który miasto nasze podjęło ku uznaniu całej Polski oraz szerokich kół świata przemysłowego i handlowego zagranicy, osiągając w rezultacie pożądane wyniki.

Lekceważenie Lwowa. O ile lwowska firma Pata pracuje z gorliwości, starając się informować prasę sumiennie (no! no! przyp. zecera), o tyle warszawska centrala, zdaje się, nie rozróżniać naszego miasta od jakiejś Pipidówki, czy innego Ryczywołu. I tak naprzykład świeżo expose ministra skarbu Michalskiego już z natury swej bardzo dla miasta tak handlowego jak Lwów ważne, a nabywające jeszcze specyalnej wagi przez to, że p. Michalski jest Lwowianinem — zakomunikowane zostało dziennikom lwowskim w formie 30-wierszowej notatki, tak, że pisma lwowskie musiały posługiwać się w tym wypadku wycinkami z gazet warszawskich, które tymczasem nadeszły. Rzecz zasługuje na to, ażeby rzec o niej, używając dziennikarskiego komunału „bez komentarzy“. Mimo tego pozwolimy sobie jeszcze na jeden charakterystyczny dodatek. Otc kiedyś nadano do jednej z filii Pata olbrzymią depeszę, zawierającą mowę któregoś z ministrów jako pilną, tak, że koszt jej wyniósł kilkadziesiąt tysięcy, tymczasem odnośne czynniki doręczyły ją w zwykłej kopercie wysławszy ją pocztą. Czyżby naprawdę Pat zamiast depesz posługiwał się, jak mówią — taczkami.

Czarny czwartek na giełdzie lwowskiej.

Krach na czarnej giełdzie.

Lwów, 7. października.

Tendencya ogromnie zniżkowa. Obrót słaby, odbiorców prawie brak zupełny.

Dolary amerykańskie 4800—4850, jedynki i dwójki 4760—4770, kanadyjskie 3500—3600, jedynki i dwójki 3460—3470, marki niemieckie 45—46, setki 44.50—44.60, drobne 44—44.10, leje 43—44, drobne 43—43.20, korony czeskie 72—74, drobne 72—72.20, austryackie tysiączki 3000—3500, setki 3500—3600, 50-tki 180 do 200, 20-ki 35—36, 10-ki 32—33, jedynki i dwójki 2—2.10, ruble pięciosetki 2.25—2.60, setki 6.80—7, 25 rb. 2—2.60, 10 rb. 1.90—2, reszta drobnych 1—1.50, dumskie tysiązki 70—72, 250 rb. 40—42, karbowańce 3.50—3.60, hrywny 10—10.50, franki franc. 350—370, funty szt. 12000—12500.

Złoto: 20 kor. 20000—20500, 20 frank. 19000—19500, 20 mark. 20500—21000, funty szterlingi 20000—20200, dolary 4700—4720.

Srebro: korony 300—305, floreny 800 do 820, ruble 1400—1500, kopiejki 4—4.50, dolary ameryk. 3200—3300, połówki i ćwiartki 2900 do 2950, kanadyjskie 2500—2600, drobne 2500 do 2550, leje 270—275.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 6. października.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe ze wskaźną łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank akc. związkowy I. do VI. em.	280	44·80	600·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	900·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	30	1030·—	1060·—	1050·—
Bank hipot. zemsky	230	28·—	420·—	—	—·—
Bank Małopolski	280	23·40	675·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7·—	450·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280	28·—	800·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	280	35·—	640·—	660·—	650·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Transakcye
Tow. akc. brow. lwow.	500	100	30000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	5675·—	6425·—	6400·—
Tow. akc. fabr. kart	140	42	3200·—	—·—	—·—
„Ćmielów“ fabr. porcel.	1800	—	7200·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	143	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya“	490	300	150000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	22·50	4150·—	4250·—	4200·—
Tow. akc. Gácka	140	15·40	18000·—	—·—	—·—
„Oikos“, zakl. prz. drz.	1000	—	7300·—	7800 —	7400 —
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów“ I. i II. em.	500	00	2250·—	2350·—	2300 —
Pezet	500	—	1425·—	1600·—	1575·—
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350	00	1850·—	—·—	—·—
Polski Glob	500	100·—	1400·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	2850·—	3200 —	3150 —
Polskie Tow. handlowe	140	21	1275·—	1475·—	1450·—
Tow. akc. Rakszawa	140	56	6500·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	140	5·60	4300·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	13000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20	12500·—	13500·—	13000 —

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżącego)

	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank małopolski Galic. 4 i pół proc.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół proc.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 proc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. zemol. 4 i pół proc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół proc.	107·—	109·—	—·—
Polski bank kr. 4 proc.	100·—	102·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół proc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 proc.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół proc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

	Płacą	Żądają	Transakcye
Komun. Banku kraj. 4 i pół proc.	100·—	102·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 proc.	88·50	90·50	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 proc. (szkol.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół proc.	91·—	93·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół proc.	97·—	99·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	88·—	90·—	—·—

V. Waluty.

	Płacą	Żądają	Transakcye
Ruble carskie po 100 rs.	600·—	700·—	—·—
„ „ po 500 rs.	200·—	250·—	—·—
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
„ dumskie po 1000 rs.	50·—	70·—	—·—
„ „ po 250	50·—	50·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce po 1000	3·—	5·—	—·—
Grzywny po 500 wyżej	6·—	10·—	—·—
1 frank francuski	41·—	43·—	—·—
1 frank szwajcarski	950 —	1050·—	—·—
1 L. Sterling	20000·—	22000·—	—·—
1 dolar amerykański	5600·—	5900·—	—·—
1 dolar kanadyjski	4700·—	5000·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	4600·—	5000·—	—·—
„ „ (po 100)	4500·—	4900·—	—·—
„ „ (drobne)	4400·—	5800·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	4900·—	5400·—	—·—
„ „ drobne	4800·—	5300·—	—·—
Liry włoskie	190·—	230·—	—·—
Czeskie korony	6600·—	7000·—	—·—
Czeskie korony niższe	—·—	—·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	230·—	250·—	—·—

VI. Dewizy.

	Płacą	Żądają	Transakcye
Na Londyn	20500·—	22500·—	—·—
„ Paryż	410·—	435·—	—·—
„ Zurych	1000·—	1100·—	—·—
„ Pragę	6800·—	7300·—	—·—
„ Wiedeń	240·—	260·—	—·—
„ Berlin	4900·	6200·—	—·—
„ Nowy Jork	5500·—	5800·—	—·—
„ Medyolan	190·—	230·—	—·—
„ Bukareszt	5000·—	5500·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 6. października.

Spadek kursu dolarów postępuje szybko, dzisiaj rano notowały dolary poniżej 6000, w południe płacono 5700. Marki niemieckie słabsze, dewiza na Wiedeń spadła o 50 punktów. Obrotów w walutach na giełdzie nie było.

W akcyach przemysłowych baissa. Chodorowskie spadły stopniowo z 6400 na 5700. Nafta z 3150 na 2900. Pezety z 1575 na 1450. P. T. H. z 1450 na 1300.

Jedynie akcye Ojkos utrzymały się na wysokim poziomie, efektywne 7700, nieefektywne 7400. Gafota utrzymała się przy kursie 4200. Parowozy 2300. Zieleniewski 13000.

W akcyach bankowych ruch słaby. Akcye Banku Hipotecznego utrzymały się przy kursie 1050, Ziemski Bank Kredytowy 650.

Tendencya wybitnie zniżkowa, usposobienie przy bardzo silnej frekwencyi ożywione.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Kraków, 6. października.

(PAT) Giełda z 6. października. Akcye: Polskie Tow. Handl. I—III 1350, Impex 450, Polski Glob 1300, Żegluga polska 475, Zieleniewski I—II 12000, H. Cegielski 6000, Trzebinia fabr. maszyn I—III 4800, Polska Nafta 3050 Elektrownia w Sierszy 3500, Pezot 2000, Trzebinia fabr. przetw. tłuszcz. 5400, Krakus 4100, Siersza 12500, Pocisk 1600, T. P. G. 9100, Chodorów cukr. 6700, Parowozy 2400. Waluty: Marki niemieckie 42, Korony austryackie 1.90, Korony czecho-słowackie 56.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 6. października.

(PAT.) Papiery procentowe. Transakcye: Obligacye 6 proc. z r. 1917 na 100 Mk. 114.75.

Listy zastawne. Transakcye: 4 i pół proc. ziemskie za 100 rub. 252. 5 proc. m. Warszawy 430.

Waluty i dewizy. Transakcye: Dolary Stan. Zjednoczonych 5125. Marki niemieckie 40½, Korony czechosłowackie 56.

Czeki. Transakcye: Gdańsk 42, Belgia 358, Nowy Jork 51.

Akcye. Bank dyskontowy Warszawski I—V em. 2650, Bank Handlowy Warszawski I—V em. 2225, Bank kredytowy w Warszawie 2500, Warszawskie Tow. fabr. cukru 28750, Warszawskie Tow. kopalń węgla 27000, Lilpop, Rauch i Loewenstein 3950, Rudzki i Ska 2950, Rudzki i Ska II em. 2875, Starachowice I—II em. 8000, L. J. Borkowski I—VI em. 1600, Bracia Jabłkowscy I—V em. 1575, Firlej z r. 1921 725, Warszaw. Tow. Handl. i żegl. I—III em. 1975, Ostrowieckie Zakłady 5850, Polska Nafta I—III em. 3300, Przemysł drzewny 2800, Zawiercie 76000, Pocisk 1575.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 7. października.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej usposobienie dla walut zniżkowe. Kursa wszystkich walut ogromnie spadły. W dziale akcyi obroty ożywione po kursach utrzymanych. Papiery publiczne w ruchu słabym.

GIEŁDA RYSKA

Ryga, 6. października.

(PAT.) (Kursy w rublach łotewskich). Funt szterlinga 1380, dolara 369, franki francuskie 26 jedna czwarta, marki niemieckie 202.95, marki polskie 0.06.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 6. października.

(PAT) Początkowe kursa dewiz z 6. października. Berlin 4.60, Londyn 21.39, Paryż 41.25, Medyolan 22.60, Praga 5.95, Budapeszt 0.82, Zagrzeb 2.35, Bukareszt 4.75, Warszawa 0.11, Wiedeń 0.35, Austryackie stempl. 0.24.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAR.

Warszawa, 6. października.

(PAT.) Żyto 10.000 i 10.600, siano prasowane 2.800, makuchy rzepakowe i lniane oraz mięszane franco stacya Warszawa 12.000, otręby jęczmienne franco młyn Warszawa 7.000, mąka żytnia 70 proc. 14.200.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 7. października.

Targi Wschodnie się skończyły, a pozostała drożyzna przez nie wywołana, która ciągle rośnie. Hasło „nie podnosić cen" odniosło wprost przeciwny skutek, bo z chwilą wydania hasła, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, ceny gwałtownie podskoczyły i utrzymują się wciąż na wysokim poziomie. W dodatku od kilku dni daje się odczuwać fatalnie brak ziemniaków, które są dla szerokich mas naszego miasta głównym środkiem spożywczym.

Wczoraj nieliczni przekupnie ziemniaków oblęgani przez publiczność żądali za kilo ziemniaków od 30—40 mk., a tę samą cenę żądali i chłopi za rogatkami miasta. Za kilo cebuli płacono 120 mk., szparagówki 120 mk., jabłek 60—100 mk., gruszek 80—200 mk., śliwek 120 do 160 mk., za wiązkę marchwi 10—20 mk., za snop marchwi 80 do 120 mk. buraków 20 do 50 mk., za głowę kapusty od 20—40 mk., kielu 5—15 mk., kalarepy od 5—10 mk., kalafioru od 15—35 mk., za jeden ogórek od 5—20 mk., za kawałek chrzanu 5 mk.,

Za jedno jajo płacono od 17—20 mk., za litr mleka 80—100 mk., kwaśnej śmietany 200 mk., za kilo masła do 2000 mk., sera do 250 marek.

Za kilo mięsa wołowego płacono 240—250 mk., wieprzowego 450 mk., cielęcego 220 do 240 mk., słoniny 1200—1300 mk., sadła do 1500 mk., smalcu 1300 mk., kiełbasy 800—900 mk.

Za kilo białej mąki pszennej płacono 250 do 260 mk., żytniej do 200 mk., grysiku pszennego 300 mk., kukurudzianego 150 mk., ryżu 350 mk., kaszy hreczanej 180 mk., fasoli 110 mk., jagieł 150 mk., cukru białego 900—1000 mk., żółtego 700—750 mk.,

Za kilo białego chleba płacono 180 mk., ciemnego 130—140 mk., za małą bułeczkę 15 marek.

Lwowskie ofiary warszawskiego oszusta.

Lwów, 7. października.

Śledztwo w sprawie „półmilionowego oszustwa". o którem wspomnieliśmy przed kilku dniami, ustaliło, że Stanisław Hajden, liczy 35 lat. Przybył on do Lwowa 1. bm. i zamieszkał w hotelu Imperial. Ofiarami oszusta tego są dotychczas następujące osoby: 1) Henryk Guttermann, od którego oszust kupił złotą papierośnicę i złoty zegarek płacąc za nie dwoma fałszywymi czekami opiewającymi na 500.000 marek. 2) Emil Raps sprzedał oszustowi złoty zegarek z łańcuszkiem i otrzymał od niego 59.000 marek gotówką oraz czek opiewający na 250.000 marek. 3) Jubiler Beitel z ul. Legionów l. 11 sprzedał mu zegarek z łańcuszkiem złotym za co otrzymał fałszywy czek na kwotę 260.000 marek. 4) Od Filipa Ganza, właściciela restauracyi przy ul. Trzeciego Maja 3 pożyczył 90.000 marek i wzamian za kwotę dał mu fałszywy czek opiewający na takąż samą kwotę.

Że Stanisław Hajden jest oszustem potwierdził to ojciec jego zamieszkały w Warszawie przy ul. Fredry l. 11, który na zapytanie telegraficzne poszkodowanego Rapsa odpowiedział „że syn jest oszustem i trzeba się mieć na baczności".

Mimo rozesłanych za oszustem telegramów, dotychczas nie udało go się przytrzymać, gdyż ślad za nim zaginął.

Z SALI SĄDOWEJ.

O WSPÓŁUDZIAŁ W RABUNKACH.

Lwów, 7. października.

Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj Jan Pidczecha oskarżony o współudział w rabunkach dokonanych przez kilku zawodowych bandytów, którzy zdołali ujść sprawiedliwości. Bandyci ci dokonując rabunków używali Pidczechę do służby i innych podrzędnych robót związanych z bandytyzmem, za co ten otrzymywał udział z łupów. W szczególności brał Pidczecha udział w napadzie na Iwana Pylycia, dnia 3. kwietnia 1921 w Kamionce Żaglin, 20. zaś maja już uwięziony, chcąc uciec z aresztu, rzucił się na dozorcę aresztu w Rawie ruskiej, Leopolda Balla i jego żonę Teklę Ball, raniąc ich scyzorykiem.

Po zatwierdzeniu pytania w kierunku współwiny przez sędziów przysięgłych, trybunał skazał oskarżonego na 4 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Trybunałowi przewodniczył r. Narolski, oskarżał prok. Günzler, bronił r. Kozikowski.

NADESŁANE.

OGŁOSZENIA

P. T. kupców rejonowych i zarządców konsum.
wzywa się, by złożyli zrealizowane karty cukrowe Nr. 21 w Biurze kart cukrowych (plac Bema 5, II. p.) zawsze w godzinach między 4 a 7 po południu w następujących terminach:

Kupcy rejonowi dzielnicy I. i II. w sobotę dnia 8. października.

Kupcy rejonowi dzielnicy III. w poniedziałek 10. października.

Kupcy rejonowi dzielnicy IV. i V. we wtorek 11. października.

Kupcy rejonowi dzielnicy VI., oraz pp. zarządcy konsumów w środę 12. paźdz. — reszta pp. zarządców konsumów we czwartek 13. października. 2892

Miejski Zakład aprowizacyjny.

PAŃSTWOWE KOPALNIE NAFTOWE W BORYSŁAWIU - TUSTANOWICACH.
Nr. telefonu 195. Nr. telefonu 195.

Na polecenie Państwowego Urzędu Naftowego w Warszawie L. 16348/1776. P. U. N. I. Kopalnie Państwowe ogłaszają sprzedaż rur wiertniczych, jak poniżej zestawione, Witkowickie prawe dla systemu Faucka będące w otworze na kopalni w Toroszówce pod Krosnem (dawne wiercenia rządowe).

Kupujący na własny koszt i ryzyko rury ciągnie. Oferty wnosić należy do 25 października 1921 r. pod adresem Dyrekcyi Kopalń Państwowych w Borysławiu, skrytka pocztowa 211.

O wyborze ofert ostatecznie decyduje Państwowy Urząd Naftowy. Wyjaśnień udziela Komenda Naftowa w Krośnie, lub Pan Włodzimierz Bąkowski w Potoku, poczta Krosno.

16"	ø 330 m/m	33,50 m.
12"	ø 290 m/m	245,03 m.
10"	ø 253 m/m	428,61 m.
9"	ø 215 m/m	143,10 m.
7"	ø 177 m/m	66?,70 m.
6"	ø 143 m/m	503,50 m.

2890

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokola 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACH.